

**Ks. Marek Kluz\***

*UPJPII w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie*

## **SUMIENIE WYKŁADNIĄ MORALNOŚCI CZŁOWIEKA W NAUCZANIU BISKUPA TARNOWSKIEGO JERZEGO ABLEWICZA (1962-1990)**

*Słowa klucze:*

sumienie, człowiek, rozwój, arcybiskup Jerzy Ablewicz, moralność, formacja

*Treść:*

- I. Sumienie wyznacznikiem moralnego rozwoju człowieka
- II. Konieczność formowania ludzkiego sumienia

Biskup Tarnowski Jerzy Ablewicz, poszukując podstaw do nauczania moralnego, koncentrował się na człowieku jako podmiocie moralności. Wyrazem moralnej podmiotowości człowieka jest sumienie. Dzięki pełnionej przez nie funkcji stoi ono na szczycie elementów konstytuujących godność każdej osoby. Sumienie jest warunkiem koniecznym, by człowiek działał właśnie jako człowiek.

Pasterz Kościoła Tarnowskiego w swej posłudze słowa przypominał często naukę Kościoła na temat ludzkiego sumienia. Dlatego celem niniejszej publikacji będzie przybliżenie jego nauki na temat sumienia jako wykładni moralności człowieka. Według J. Ablewicza sumienie pełni istotną rolę w rozwoju moralnym człowieka. Stanowi prawomocną normę i miarodajną regułę postępowania (I). Aby jednak sumienie mogło określać właściwą drogę postępowania i kształtować życie moralne człowieka, musi być dobrze uformowane. Biskup Tarnowski, wskazując na środki służące temu celowi, dążył do takiego ukształtowania sumienia człowieka, aby był on zdolny do postępowania w duchu odpowiedzialności za siebie, bliźnich i świat, czyli ostatecznie do czynienia dobra moralnego (II).

---

\* Ks. Marek Kluz, dr hab. teologii, sekretarz Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie, autor wielu artykułów z dziedziny teologii moralnej.

## I. SUMIENIE WYZNACZNIKIEM MORALNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA

Abp Ablewicz napisał w jednym z listów pasterskich z okazji Wielkiego Postu, że „sumienie jest jednym z największych dobrodziejstw Bożych [...]. Głos bowiem sumienia wytycza nam drogę do prawdziwego człowieczeństwa, a przez to do ojczyzny niebieskiej [...]. Bóg przemawia przez głos sumienia, aby nikt na drodze życia nie przestał być człowiekiem, takim, który «według Boga stworzony jest» (Ef 4,24) i przez to nie potępił się na wieki»<sup>1</sup>. Sumienie staje się więc szansą moralnego rozwoju człowieka. Bóg stworzył człowieka jako istotę przeznaczoną do pełni swego rozwoju. Trend rozwojowy jest „wkodowany” w samą strukturę jego istoty, toteż człowiek od samego początku swej historii starał się nieustannie rozwijać i ubogacać największą z otrzymanych wartości – własne życie. Jego moralna aktywność zmierzała do ubogacenia i rozwoju życia. Rozwój osobowy człowieka stanowi skomplikowany proces, który wymaga od niego otwarcia się na czynniki rozwojowe, wymaga zdolności podejmowania odważnych decyzji, znajomości granic swoich możliwości i ograniczeń. Na tej rozwojowej linii kształtuje się jego niepowtarzalna ludzka tożsamość<sup>2</sup>.

Dzieje ludzkości naznaczone są więc poszukiwaniem i stosowaniem środków, by osiągnąć pełnię swego rozwoju. Jeżeli jednak człowiek sądzi, że jego sukces polega na osiągnięciu tylko doczesnych korzyści, ponosi on największą klęskę, polegającą na zagubieniu w sobie prawdziwego życia. I tak się często dzieje. Dlatego musi on odnajdywać nieustannie najgłębszą prawdę w swoim życiu, to znaczy siebie, czyli swą duchową i moralną osobowość. Człowiek potrzebuje odrodzenia, stworzenia w sobie niejako nowego człowieka, który inną miarą wartości będzie oceniał swoje postępowanie. Obszarem, na jakim się ten proces dokonuje, jest serce prawdziwie ludzkie<sup>3</sup>.

„Serce” należy do podstawowych pojęć biblijnych, a oznacza ludzkie sumienie<sup>4</sup>, podstawowy i osobisty wyznacznik osobowego rozwoju. Serce jest miarą rzeczywistej wartości człowieka, według niego ocenia Bóg. Dla-

<sup>1</sup> J. Ablewicz, *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa. List pasterski na Wielki Post (Tarnów – 2 lutego 1964)*, w: J. Ablewicz, *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe (1962-1989)*, red. A. Paciorek, A. Kokoszka, Katowice 1991, s. 59.

<sup>2</sup> Por. S. Rosik, *Sumienie jako wyznacznik osobowego rozwoju człowieka*, „Roczniki Filozoficzne” 28(1980), z. 2, s. 106.

<sup>3</sup> Por. tenże, *Sumienie między wolnością a prawdą*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 105.

<sup>4</sup> Pojęcie „sumienie” zwykło się w języku greckim określać słowem *syneidesis*, a w języku łacińskim *conscientia*. W Piśmie Świętym Starego Testamentu można odnaleźć kilkakrotnie termin *syneidesis*, przy czym oznacza ono zarówno dyspozycję i funkcję sumienia (np. Mdr 17,10), jak i poszczególne sfery władz człowieka (intelektualną, wolitywną, emocjonalną). W Nowym Testamencie *syneidesis* bywa tożsamy z pojęciem „serce” (Mt 6,21-24; Łk 11,35; 1 J 3,20; Dz 15,8-9), oznacza też sumienie w swej strukturze i funkcji (por. Rz 2,14-16; 1 P 3,15-16). Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992, s. 150.

tego człowiek jest zobowiązany kierować się w życiu sercem, to znaczy sumieniem, tą tajemniczą dyspozycją w człowieku, „gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”<sup>5</sup>. Cały zatem osobowy kształt, w swym najgłębszym założeniu skierowany istotowo ku rozwojowi człowieka, rozstrzyga się w sumieniu. W tej perspektywie zachodzi konieczność postawienia pytania: Czym jest sumienie? Jak rozumiał je Pasterz Kościoła Tarnowskiego?

Nie ulega wątpliwości, że sumienie jest tą rzeczywistością, w której Bóg spotyka się z człowiekiem, a człowiek z Bogiem. Bóg powołuje człowieka i jednocześnie czeka, by człowiek odpowiedział na to wezwanie w sposób wolny. Sumienie jest darem Boga, dzięki któremu może on rozpoznać Boże powołanie i na nie odpowiedzieć<sup>6</sup>.

Tak więc genezy głosu sumienia i jego autorytatywnego charakteru trzeba ostatecznie upatrywać w Bogu, w Jego powołaniu kierowanym z miłości do każdego człowieka indywidualnie. Taką myśl można odczytać również z nauczania abpa Ablewicza<sup>7</sup>.

Pasterz Kościoła Tarnowskiego w posłudze słowa przypominał często naukę Soboru Watykańskiego II na temat sumienia. Sobór, opowiadając się za personalistyczną koncepcją sumienia, mówił o nim w kontekście godności osoby ludzkiej. Przede wszystkim w sumieniu człowiek odkrywa wezwanie do miłowania oraz czynienia dobra i unikania zła: „W sanktuarium sumienia człowieka – nauczał za Soborem – rozbrzmiewa głos Boga, który daje świadectwo, co jest dobre, a co złe «wzywając go zawsze do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła: czyń to, tamtego unikaj»”<sup>8</sup>. Odkrywając to wezwanie, człowiek jednocześnie rozpoznaje prawo, które nałożył na niego Bóg i któremu winien być posłuszny<sup>9</sup>. Nie chodzi tu jednak o prawo w znaczeniu bezosobowym, ale o prawo, które wyznacza relację Przymierza, międzyosobowe relacje Boga i człowieka. Dlatego też sumienie nie jest jedynie drogą odkrywania prawa moralnego, ale jest ostatecznie sanktuarium,

<sup>5</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, nr 16; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1776.

<sup>6</sup> Por. J. Nagórny, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*, w: Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1994, s. 199.

<sup>7</sup> „Sumienie jest sanktuarium świadectwa Boga wobec człowieka i świadectwa człowieka wobec Boga [...]. W ciszy sanktuarium świadectwa ukazuje się nam wielkość Boga, nade wszystko wielkość Jego miłości względem nas” (J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami. Rekolekcje watykańskie (Wielki Post – 8-14 lutego 1981)*, Paris 1983 s. 262-263).

<sup>8</sup> Tamże, s. 259. Por. także: J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym (Tarnów – 27 września 1982)*, w: Archiwum Diecezji Tarnowskiej, *Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1981-1982)*, s. 1 (mps).

<sup>9</sup> Biskup podkreślił tę prawdę w wyżej cytowanym kazaniu do alumnów: „W sumieniu – jak nauczał Sobór Watykański II – człowiek odkrywa to prawo, którego sobie sam nie nałożył, a które nałożył mu Bóg” (J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 3).

w którym człowiek spotyka się sam na sam z Bogiem<sup>10</sup>. W sumieniu zachodzi więc rodzaj spotkania z żywym i działającym Bogiem, toczy się dialog człowieka z Bogiem. Jednak tylko dla ludzi żywej wiary sumienie jest rodzajem dialogu, w którym człowiek niejako pyta, jak ma konkretnie postąpić, a Bóg mu w głębi serca odpowiada.

Naturalnie zaś sumienie posiada nie tylko ten, kto wierzy w Boga. Każdy człowiek zdrowy psychicznie ma sumienie, każdy nosi w sobie dyspozycję, aby urzeczywistnić siebie i być w pełni tym jednym, jedynym człowiekiem, jakim Bóg go zamierzył, choćby tego faktu nie przyjmował do wiadomości. Tę prawdę przybliżył abp Ablewicz w oparciu o tekst Pisma Świętego Nowego Testamentu: „W Liście do Rzymian św. Paweł zastanawia się, czy poganie, którzy nie znają prawdziwego Boga i Jego religii, będą musieli kiedyś zdać rachunek ze swego życia na sądzie Bożym. Apostoł odpowiada twierdząc, że «od winy wymówić się nie zdołają» (Rz 1,20), albowiem mają treść zakonu «wypisaną w sercach», którą «poświadcza ich sumienie» (Rz 2,14-15)”<sup>11</sup>. W tym kontekście sumienie jest więc wewnętrzną ale nie autonomiczną normą ludzkich czynów. Podlega bowiem wyższej normie, którą stanowi wola Boża, wyrażona w prawie naturalnym i objawionym. Obiektywna wola Boża dzięki sumieniu zostaje osobiście przyswojona i staje się wyznacznikiem moralności subiektywnej.

W rozumieniu Biskupa Tarnowskiego sumienie jest najbardziej osobistą i indywidualną właściwością każdej ludzkiej istoty. Jest normą subiektywną i ono przez swoją funkcję normatywną kształtuje życie moralne każdej osoby. Sumienie jest wyrazem tego, co w każdym człowieku jest jakby niepowtarzalne, najbardziej własne, unikatowe. Jest tym obszarem w człowieku, gdzie spotyka się on wewnątrz i osobowo z Bogiem, i w tym kontakcie najlepiej realizuje siebie. Sumienie jest więc takim stanem świadomości moralnej, która „ustawicznie świadczy, czego domaga się Bóg od człowieka”<sup>12</sup>. Stwórca – zdaniem abpa Ablewicza – przemawiając w sumieniu, nie chce „czegoś” od człowieka, ale pragnie, aby on sam określił się totalnie dla wspólnoty z Nim. W sumieniu człowiek staje wobec Boga, który go kocha i wzywa, i któremu ma dać odpowiedź decyzją swojej woli i realnością swoich działań<sup>13</sup>.

W tym miejscu dochodzi się więc do tego momentu, który oznacza aktywność sumienia, jego funkcję polegającą na poznaniu, osądzie i nakazie. Aby sumienie mogło działać w sensie najbardziej ludzkim, musi ono posiadać pewną przestrzeń wolności. Sumienie zatem zakłada wolność. Nie ma ludzkich wyborów bez wolności, ale równocześnie tam, gdzie otwiera się wolność, występuje niebezpieczeństwo ryzyka. Nasłuch sumienia musi być

---

<sup>10</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, nr 16.

<sup>11</sup> J. Ablewicz, *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa*, dz. cyt., s. 59.

<sup>12</sup> Tenże, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 259.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 262-266.

zatem czujny, bo chodzi tu o rozwój osobowości moralnej, o budowanie prawdziwego człowieczeństwa<sup>14</sup>.

Sumienie ujawnia też tkwiącą w wolności człowieka zależność od prawdy. Według abpa Ablewicza sumienie skłania człowieka do posłuszeństwa prawdzie i postępowania w duchu prawdy: „Bóg przez nasze sumienie podaje nam prawdę, którą mamy przyjąć i za którą mamy iść. A iść za prawdą – to kosztuje”<sup>15</sup>. Widać z tego wyraźnie, że w sumieniu człowiek dokonuje syntezy wolności i prawdy, która jest zdolna w pełni afirmować jego godność przez to, że uzdalnia go do postępowania w duchu odpowiedzialności za siebie, bliźnich i świat, czyli ostatecznie do czynienia dobra, a także czyni go posłusznym wobec Boga i upodabnia do Niego.

W tym kontekście trzeba więc jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że sumienie ma fundamentalne znaczenie dla budowania prawdziwego człowieczeństwa i życia moralnego. Był o tym głęboko przekonany Pasterz Kościoła Tarnowskiego. W jednym z listów pasterskich nazwał sumienie drogowskazem człowieczeństwa, jaki zbudowała dla szczęścia człowieka dobra ręka Niebieskiego Ojca. Bóg, najlepszy Ojciec, pragnie prowadzić wszystkich ludzi drogą wiodącą do nieba. Dlatego na tej drodze stawia drogowskaz sumienia, tego sumienia, „które nieraz wśród błyskawic i grzmotów ludzkich niepokojów woła: «Miłuj Boga i ludzi, nie zabijaj, nie obmawiaj, abyś nigdy nie przestał być człowiekiem i nie stracił nieba»”<sup>16</sup>.

W rozumieniu Biskupa Tarnowskiego sumienie jest nie tylko drogowskazem, ale także i mapą człowieczeństwa, w którą Bóg – Mądrość najwyższa wyposażył ludzkie umysły. Na mapie bowiem sumienia człowiek widzi granicę między tym, co dobre, a tym, co złe, między tym, co szlachetne, a tym, co nieuczciwe. Tę mapę sumienia dał człowiekowi Bóg, aby zawsze postępował jak prawdziwy chrześcijanin i przez to nie zszedł z drogi wiodącej do zbawienia<sup>17</sup>.

Dla abpa Ablewicza sumienie to także busola człowieczeństwa, według której Bóg – Miłość nieskończona kształtuje ludzkie serca. Bóg przez busolę sumienia dał człowiekowi poczucie obowiązku miłości względem Boga i bliźnich. „Na północy i na południu, na wschodzie i na zachodzie, busola sumienia wskazuje nam swoją nieomylną strzałką wielki nakaz miłości: «Miłuj Boga i drugich, bo tylko przez to możesz stać się prawdziwym Bożym człowiekiem i zbawić swoją duszę»”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Por. R. Guardini, *Zjawisko sumienia*, „Znak” 48(1996), s. 13-18. Por. także: P. Góralczyk, *Prawo moralne a sumienie w encyklice „Veritatis splendor”*, „Studia Theologica Varsaviensia” 32(1994), nr 1, s. 43-46.

<sup>15</sup> J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w katedrze podczas uroczystości św. Stanisława Biskupa i Męczennika (Tarnów – 10 września 1978)*, w: Archiwum Diecezji Tarnowskiej, *Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1962-1980)*, s. 10 (mps).

<sup>16</sup> Tenże, *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa*, dz. cyt., s. 59.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 59-60.

<sup>18</sup> Tamże, s. 60.

W świetle tej wizji można powiedzieć, że w sumieniu zapadają decyzje dotyczące tego wszystkiego, co ma wpływ na kształtowanie człowieczeństwa i sposobu życia. Dlatego człowiek, chcąc zaznać prawdziwego pokoju, musi kierować się głosem własnego sumienia. Słuszne więc wydają się w tym miejscu słowa biskupa: „Bez drogowskazu sumienia [człowiek] pobiłdzi. Bez mapy sumienia zagubi siebie i drugich. Bez busoli sumienia nie wyczuje prawdziwego dobra i piękna”<sup>19</sup>.

## II. KONIECZNOŚĆ FORMOWANIA LUDZKIEGO SUMIENIA

Sumienie, by mogło odgrywać rolę przewodnika osoby ludzkiej i przyczyniać się do rozwoju i kształtowania człowieczeństwa, musi być dobrze uformowane. Biskup Tarnowski był tego w pełni świadomy, dlatego też zagadnieniu formacji sumienia poświęcił wiele miejsca w swoim nauczaniu.

W punkcie wyjścia trzeba jeszcze raz stwierdzić, że sumienie nie jest dyspozycją od razu doskonałą, idealną i nieomylną. Jego prawidłowe działanie uzależnione jest od właściwej formacji. Samo musi się uczyć i samo musi być pouczane o obiektywnych wartościach moralnych i o właściwych kryteriach i normach postępowania ludzkiego. Każdy sąd sumienia kształtuje się pod wpływem wielu źródeł, z których nie wszystkie sobie człowiek uświadamia. Na kształtowanie sądu składa się kompleks przeżyć osobistych, starań, słabości i skłonności, nastrojów i uczuć, zwycięstw i porażek, wiedzy i posiadanej kultury. Aby więc sumienie mogło prawidłowo i pewnie funkcjonować, być wyznacznikiem osobowego rozwoju człowieka i rzeczywiście odgrywać rolę przewodnika osoby ludzkiej, musi otrzymać właściwą, obiektywną orientację moralną, a taką jest integralnie pojęte moralne prawo Boga<sup>20</sup>.

Funkcjonowanie chrześcijańskiego sumienia nie jest pozbawione niebezpieczeństw. Dużym zagrożeniem dla formowania prawidłowego sumienia są trendy sprzyjające całkowitej autonomii człowieka, który zafascynowany wielorakimi osiągnięciami, uważa siebie samego za źródło i fundament wszelkich norm i w imię swej niczym nie skrzepowanej wolności kieruje się rzekomo moralnością własnego sumienia, zapominając, że ma to być sumienie prawidłowo ukształtowane. Ta tendencja zrodziła groźne zjawisko etyki sytuacyjnej i wewnętrznego indywidualnego światła jako normatywnych wyznaczników moralnego działania. Abp Ablewicz wskazał na ten niebezpieczny trend w kazaniu wygłoszonym do kleryków na rozpoczęcie roku akademickiego: „Byli i są tacy, którzy przeczytawszy jedną czy drugą encyklikę, na przykład *Humanae vitae*, encyklikę o świętości życia małżeńskiego, mówili: «Co mi tam będzie mówił Kościół, wystarczy mi własne

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 200-201; tenże, *Sumienie*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1992, s. 352.

sumienie»<sup>21</sup>. Podobne słowa wypowiedział w jednym z późniejszych przemówień: „Niektórzy ludzie tak głoszą: «A co mi tam Kościół? A co mi tam papież? Ja mam własne sumienie»”. I dodał: „To jest błąd, wielki błąd, ponieważ samo sumienie nie jest prawem”<sup>22</sup>. Z tych wypowiedzi wynika, że zwolennicy etyki sytuacyjnej zdają się mówić: „Co jest dozwolone, a co niedozwolone – o tym decyduję ja sam – a nie Bóg czy Kościół”. A więc coś zupełnie odmiennego od tego, co głosi etyka katolicka, która mówi o odczytywaniu przez człowieka swojej powinności moralnej, czyli kodeksu moralnego danego przez Boga, zakodowanego w naturze ludzkiej. Zwolennicy sytuacjonizmu etycznego natomiast twierdzą, że człowiek sam dla siebie stanowi ten kodeks. W ten sposób zanika u nich pojęcie grzechu, zanika potrzeba zjednoczenia się z Bogiem. Bóg, Kościół, sakramenty święte stają się przeżytkami, które należy umieścić w lamusie staroci.

Tymczasem Pasterz Kościoła Tarnowskiego stwierdził, że sumienie, choć jest wyznacznikiem ludzkiej wolności w stanowieniu o sobie samym, nie jest rzeczywistością autonomiczną: „Samo sumienie nie jest prawem i nie przysługuje mu absolutna autonomia. Sumienie jest rzeczywistością religijną mającą swe źródło w Bogu. Nie jest autonomiczne, lecz teonomiczne. «W głębi sumienia człowiek jedynie odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada» (GS 16). To odkrycie może być błędne, ponieważ umysł człowieka na skutek skażenia grzechem pierwotnym jest narażony na błędy”<sup>23</sup>. Sumienie pojedynczego człowieka nie stanowi zatem nieomyślnej instancji rozeznania dobra i zła, nie może być więc nieodwołalną wyrocznią w tym względzie. „Bóg-Stwórca jest bowiem jedynym i ostatecznym źródłem ładu moralnego w świecie przez siebie stworzonym. Człowiek nie może sam od siebie stanowić o tym, co jest dobre i złe [...]. W świecie stworzonym Bóg pozostaje pierwszym i suwerennym źródłem stanowienia o dobru i złu poprzez wewnętrzną prawdę bytu”<sup>24</sup>.

Tak więc sumienie, aby mogło aprobować te wybory, które są dobre, a potępiać te, które są złe oraz podejmować twórcze i rozwojowe decyzje, musi być poddane stałej formacji. Sumienie, które się nie rozwija, nie kształtuje prawidłowo, marnieje i zatraca się, a wraz z nim regresji ulega posiadający je podmiot. Sumienie, które formowane bywa według fałszywych norm,

<sup>21</sup> J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 3.

<sup>22</sup> Tenże, *Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. W. Dygoniewicza (Tarnów – 9 stycznia 1983)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1983-1990)*, s. 2 (mps).

<sup>23</sup> Tenże, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 261-262; Podobne wypowiedzi można znaleźć w późniejszych kazaniach. Por. np.: J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 2-3; tenże, *Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. W. Dygoniewicza*, dz. cyt., s. 2; tenże, *Przemówienie wygłoszone w czasie rezurekcji (Tarnów – 6 kwietnia 1985)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1983-1990)*, s. 3 (mps).

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, nr 36.

wypacza swoje działanie, co w konsekwencji prowadzi do rozbicia osobowościowego podmiotu, który z takim sumieniem działa.

Kształtowanie sumienia jest zadaniem na całe ludzkie życie. Już od pierwszych swych lat człowiek jest pobudzony do poznania i praktykowania wewnętrznego prawa moralnego rozpoznawanego przez sumienie<sup>25</sup>. Ideałem w formacji sumienia jest zdaniem abpa Ablewicza prawidłowo ukształtowane sumienie prawdziwe, prawe. Charakteryzuje się ono tym, że jest możliwie najbardziej zgodne z wolą Stwórcy, wyrażoną w prawie Bożym<sup>26</sup>. Jego odwrotnością, którą w kształtowaniu sumienia trzeba wykorzenić, jest fałszywe przekonanie o słuszności jakiejś normy moralnej. O tym sumieniu wspominał Pasterz Tarnowski w jednym z kazań do kleryków: „Czasem ma miejsce sumienie fałszywe. Polega ono na tym, że człowiek ogłasza dobrem to, co w rzeczywistości jest złem i przeciwnie to, co jest złem, przedstawia jako dobro”<sup>27</sup>. Jeszcze dobitniej na temat sumienia fałszywego wypowiedział się w późniejszym przemówieniu podczas Mszy św. rezurekcyjnej celebrowanej w katedrze: „Nie brakuje dzisiaj takich ludzi, którzy kierują się w swoim życiu sumieniem fałszywym, nieraz umyślnie fałszywym, którzy jako dobro przedstawiają: nienawiść, przemoc, walkę, terroryzm. Za światło uważają miłość zredukowaną tylko do użycia, za światło uważają także rozwody, homoseksualizm czy spędzanie płodu [...]. I przez to swoje fałszywe sumienie, które nie chcą poddać dobremu Nauczycielowi, ściągają na siebie owe «biada» Izajasza i «biada» Chrystusa”<sup>28</sup>. Trzeba więc koniecznie leczyć takie sumienie i kształtować je w kierunku prawdziwości i prawości obiektywizującej, poprzez coraz dokładniejsze i głębsze poznawanie woli Bożej, Jego zbawczego planu, Jego słowa i prawa.

W myśl abpa Ablewicza, z pedagogicznego punktu widzenia, dążyć należy zawsze do ukształtowania sumienia trafnego – to znaczy delikatnego wprawdzie, ale też trzeźwo odróżniającego rzeczy ważne od mniej ważnych lub całkiem błahych w dziedzinie wartości moralnych. Właściwe formowanie ustrzeże od obydwu skrajności, określanych w nauce jako sumienie szerokie czy sumienie skrupulatne, dopatrujące się grzechu nawet tam, gdzie go nie ma<sup>29</sup>.

Jak w każdej innej dziedzinie ludzkiego działania, tak i w kształtowaniu sumienia doskonałość osiąga się przez praktykę, ćwiczenie, które nie polega

---

<sup>25</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1784.

<sup>26</sup> Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas poświęcenia kaplicy (Jankowa – 21 sierpnia 1977)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1962-1980)*, s. 11-12 (mps); tenże, *Kazanie wygłoszone na rozpoczęcie kapituły Ojców Redemptorystów (Tuchów – 27 stycznia 1981)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1981-1982)*, s. 5 (mps).

<sup>27</sup> Tenże, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 3.

<sup>28</sup> Tenże, *Przemówienie wygłoszone w czasie rezurekcji*, dz. cyt., s. 3.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Przemówienie wygłoszone w seminarium duchownym na rozpoczęcie roku akademickiego 1975/76 (Tarnów – 1975)* w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1962-1980)*, s. 9-14 (mps).



tylko na samej wiedzy. Koniecznie trzeba też konsekwentnie wybierać dobro, a odrzucać zło w życiu codziennym, czyli rzeczywiście słuchać głosu prawego sumienia i kierować się sumieniem trafny w działaniu. Sprzeciwianie się bowiem sumieniu – jak słusznie zauważył Pasterz Kościoła Tarnowskiego – prowadzi do wypaczenia go, zagłuszenia lub zwyrodnienia. Wtedy ów wewnętrzny głos, za którego prawidłowość odpowiada również człowiek, może brzmieć fałszywie, a nawet zupełnie zamilknąć, nadając postępowaniu człowieka nieobliczalny w skutkach kierunek<sup>30</sup>. W tej perspektywie nie jest zatem obojętne, czy sumienie człowieka rzeczywiście stale się kształtuje (czy też nie!), ani jakie czynniki wpływają na formowanie się jego sumienia.

W procesie rozwoju sumienia w pożądanym kierunku, to znaczy sumienia odpowiedzialnego, istotną rolę trzeba przypisać czynnikowi religijnemu. Podstawę i oparcie dla kształtowania dojrzałego sumienia daje religia poprzez odwołanie się do żywego i osobowego Boga, wszechmocnego Stwórcy i miłującego Ojca. J. Ablewicz podkreślał, że „w ciągu historii zbawienia Bóg stopniowo kształtował i doskonalił ludzkie sumienie, aby było ono coraz bardziej sanktuarium Jego świadectwa”<sup>31</sup>. Na początku historii zbawienia sumienie Abrahama stało się takim właśnie sanktuarium. On to, idąc za głosem sumienia, stał się pielgrzymem Absolutu. Bóg przez głos sumienia prowadził również proroków, świętych, apostołów, wyznawców i męczenników Kościoła katolickiego. Wszyscy zostawili świadectwo prawidłowo ukształtowanego sumienia<sup>32</sup>. Jednak, jak zauważył, historia trwa dalej, toczy się nieustannie. Bóg ciągle kształtuje i udoskonala sanktuarium swojego świadectwa, jakim jest ludzkie sumienie. Ciągle w nowy sposób przemawia do człowieka, ukazując mu coraz to nowe horyzonty duchowego rozwoju. Bóg pragnie, aby człowiek coraz wyraźniej słyszał Jego głos, który rozbrzmiewa w sanktuarium ludzkiego sumienia, i z każdym dniem był mu coraz bardziej wierny<sup>33</sup>.

Pasterz Kościoła Tarnowskiego wskazał na „jeden znak, po którym można rozpoznać rozwój naszego sumienia. Jest nim wzmagająca się wrażliwość nie tylko na grzeszne «myśli, słowa i czyny», lecz również na grzeszne «opuszczenia» [...]. Rozwój wrażliwości na opuszczone, zaniedbane dobro, świadczy o rozwoju naszego sumienia. «Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu i wam, bracia, że zgrzeszyłem bardzo zaniedbaniem» – dopiero przez to świadectwo sanktuarium naszego sumienia nabiera pełnego blasku”<sup>34</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w wychowaniu dojrzałego sumienia wielką pomocą jest otrzymany w starotestamentalnym objawieniu *Dekalog*, czyli

<sup>30</sup> Por. tenże, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 1-5.

<sup>31</sup> Tenże, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 260.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 264. Por. także: J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1982/83 w seminarium duchownym (Tarnów – 15 listopada 1982)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1981-1982)*, s. 2-5 (mps).

<sup>33</sup> Por. tenże, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 265.

<sup>34</sup> Tamże, s. 265-266.

*Dziesięć przykazań Bożych.* W tych zwięzłych pouczeniach podstawowe wymagania tak zwanego prawa naturalnego zostały bardzo jasno nazwane i określone<sup>35</sup>. Według Biskupa Tarnowskiego są to jakby „słupy graniczne”, wytyczające teren postępowania godnego człowieka, zaprzyjaźnionego z Bogiem. Jest to przecież Prawo Przymierza, a więc żywej więzi z Bogiem opartej na Jego miłości obdarowującej i symbolizującej człowieka w jego ludzkiej naturze<sup>36</sup>.

W nauczaniu Pasterza Tarnowskiego najmocniejszym światłem formującym sumienie chrześcijanina i katolika jest sam Jezus Chrystus Paschalny. On, jako Boska Osoba Słowa Wcielonego, jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14,6). Jego postępowanie i nauka, a przede wszystkim śmierć i zmartwychwstanie, formują najbardziej autentycznie i praktycznie sumienie człowieka, który Mu zaufa. Abp Ablewicz podkreślał, że Jezus „przez swoją Krew oczyścił nasze sumienia z martwych uczynków [...], wysłużył nam łaskę, abyśmy służyli Bogu żywemu (por. Hbr 9,14), mając sumienie czyste (por. Hbr 13,18), utrzymując tajemnicę wiary w czystym sumieniu (por. 1 Tm 9,14)”<sup>37</sup>. W misterium paschalnym jaśniej najważniejsze i fundamentalne prawo Kościoła – nowe przykazanie miłowania wszystkich na wzór Chrystusa. Słusznie więc podkreśla się, że klimat miłości jest koniecznym warunkiem wyrabiania sumienia ku dojrzałości.

Ogromną pomocą dla wierzących w kształtowaniu sumienia jest Duch Święty. To On właśnie – zdaniem Biskupa Tarnowskiego – poprzez sakrament chrztu i bierzmowania napełnia serca wierzących, oświeca ich, pobudza i umacnia na drodze prawdy i miłości, a tym samym potężnie kształtuje ich sumienia<sup>38</sup>. Bez pomocy Ducha Świętego, bez przyjęcia Jego światła, człowiek może zatracić zdolność słyszenia głosu swego sumienia, zdolność głębszego rozpoznawania siebie we wszystkich podstawowych wymiarach swej egzystencji. Trzeba więc, by sumienie ludzkie było otwarte na działanie Ducha Świętego. Ta otwartość jest możliwa tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z sumieniem wrażliwym na poszukiwanie prawdy.

W refleksji nad kształtowaniem sumienia chrześcijańskiego abp Ablewicz nie pominął także wymiaru eklezjalnego. Szczególnie w rekolekcjach watykańskich przypominał o wielkiej i niezastąpionej roli Kościoła w for-

---

<sup>35</sup> „Bóg na kamiennych tablicach – mówił J. Ablewicz w rekolekcjach watykańskich – które otrzymał Mojżesz, wypisał swoje Prawo i w ten sposób potwierdził i rozwinął prawo naturalne wypisane na żywych tablicach sumienia wszystkich ludzi, również pogan” (J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 261).

<sup>36</sup> Por. J. Wróbel, *Sumienie a doskonałość chrześcijańska. Wybrane aspekty elementu chrystologicznego*, w: *Teologia moralna u kresu II tysiąclecia*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Lublin 1998, s. 231-240.

<sup>37</sup> J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 261. Por. także: tenże, *Przemówienie wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1982/83 w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 3.

<sup>38</sup> Por. tenże, *Przemówienie wygłoszone w czasie otwarcia synodu w kaplicy Księdza Biskupa Ordynariusza (Tarnów – 15 czerwca 1981)*, w: *Archiwum Diecezji Tarnowskiej, Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1981-1982)*, s. 1-5 (mps).

mowaniu sumień ludzkich: „Kierownictwo sumień ludzkich Bóg powierzył Kościołowi, a zwłaszcza jego Urzędowi Nauczycielskiemu. Bóg chce wychowywać sumienia ludzkie poprzez Kościół, aby nie były fałszywe, lecz prawdziwe”<sup>39</sup>. Dzięki Nauczycielskiemu Urzędowi Kościół bezpiecznie prowadzi sumienia ludzi, dając autentyczną wykładnię zarówno prawa naturalnego, jak i bezpieczną interpretację Biblii jako słowa Bożego w jego integralnym sensie zbawczym, a także właściwą wykładnię nieprzerwanej Tradycji, przekazanej przez apostołów i trwającej w Kościele poprzez wieki.

Pasterz Tarnowski podkreślił, że orzeczenia Kościoła zawsze stanowią wielką pomoc w odpowiedzialnym i osobistym formowaniu sumienia prawego, ukazując pewne nieprzekraczalne granice, sugerując pewne kierunki poszukiwań i rozwiązań zgodnych z Bożym prawem, a także korygując propozycje niewłaściwe lub wręcz błędne. Tak więc „Kościół jest powołany do tego, by kształtował i wyjaśniał to wspaniałe zjawisko, jakim jest sumienie, by formował i interpretował głos Boży, jaki rozbrzmiewa w naszym sercu”<sup>40</sup>. Oczywiście nie oznacza to jakiejś pasywności w życiu moralnym chrześcijan i depersonalizującego „poddania się” sumienia chrześcijańskiego dyrektywom zewnętrznym. Chodzi bowiem o aktywne uczestnictwo w posłuszeństwie słowu Bożemu czytanemu i interpretowanemu przez Kościół.

W tym miejscu trzeba jeszcze podkreślić, że eklezjalny wymiar życia chrześcijańskiego w odniesieniu do sumienia oznacza także dla chrześcijan wielkie wezwanie do współodpowiedzialności za kształtowanie sumienia. Kto jest poddany Duchowi Prawdy i Miłości, ten stara się nie tylko o właściwe ukształtowanie swego sumienia, ale troszczy się również o prawość sumienia swoich współbraci<sup>41</sup>. Według abpa Ablewicza od strony pozytywnej wyraża się to we wszelkiej pracy wychowawczej oraz w systematycznej i dobrze prowadzonej katechezie, powiązanej z oddziaływaniem zdrowej rodziny i środowiska katolickiego. Wydaje się, że są to istotne wskazania nawet na dzisiejsze czasy. Szkoda tylko, że zostały one przez niego w pasterskiej posłudze słowa potraktowane ogólnikowo. Szersze ich omówienie mogłoby na pewno rzucić wiele cennego światła i być pomocne w formowaniu prawych sumień ludzkich.

Nie ulega wątpliwości, że również oddziaływanie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Wychowawczyni przyczynia się do urobienia sumień. Dlatego Pasterz Kościoła Tarnowskiego zachęcał, by w tak ważnej sprawie, jaką jest formacja sumienia chrześcijańskiego, zawierzyć Maryi i modlić się za Jej wstawiennictwem, nie zaniedbując niczego, co jest prawdziwe i słuszne w tej dziedzinie<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Tenże, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 262.

<sup>40</sup> Tenże, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 3.

<sup>41</sup> Por. J. Nagórny, *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*, dz. cyt., s. 212.

<sup>42</sup> Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia placu pod budowę kościoła (Nawsie – 27 września 1983)*, w: Archiwum Diecezji Tarnowskiej, *Kazania Biskupa Jerzego Ablewicza (Teczka 1983-1990)*, s. 6 (mps).

Istotną wartość w stałej formacji sumienia i w życiu moralnym chrześcijanina posiada modlitwa i codzienny rachunek sumienia. Biskup Tarnowski podkreślał rolę modlitwy w kształtowaniu serca i sumienia, gdyż to Bóg jest tym, który daje wszelkie dary, buduje, strzeże i „daje wzrost”. „W każdej dobrej modlitwie jest wsłuchiwanie się w głos Boga, który w naszym sercu rozbrzmiewa i każda dobra modlitwa staje się odpowiedzią na ten głos, staje się dialogiem”<sup>43</sup>. Szczególnie modlitwa do Ducha Świętego – z prośbą o Jego dary, może mieć zasadnicze znaczenie formacyjne, gdy jest zanoszona przez całe życie. „Każda dobra modlitwa – zdaniem Pasterza Kościoła Tarnowskiego – łączy się z rachunkiem sumienia”, który stanowi światło na drodze wychowywania sumień ludzkich, jeśli jest codziennie praktykowany<sup>44</sup>.

Dla abpa Ablewicza szczególną okolicznością formowania sumienia jest także proces nawracania się człowieka z popełnionych grzechów, a więc sakramentalna pokuta oraz częste przystępowanie do Eucharystii. Nie można temu zaprzeczyć, że kto rzeczywiście żyje sakramentem pokuty, ten ciągle doświadcza w swoim sumieniu, jak wielki w swym miłosierdziu jest Bóg. Przez korzystanie z sakramentu pokuty każdy człowiek doświadcza w swoim sumieniu, iż żaden ludzki grzech nie przewyższa Bożego miłosierdzia. Z kolei życie Eucharystią jest ustawicznym wsparciem i umocnieniem sumienia. Jako środek zaradczy uwalnia człowieka od grzechów powszednich, broni również przed popełnianiem grzechów śmiertelnych. Tutaj sumienie doświadcza osobistego uświęcenia, wspólnotowego pojednania, doświadcza, że Chrystus, który karmi lud sobą, jest z nim wszędzie i we wszystkim, co dobre i zbawcze<sup>45</sup>.

W końcu w procesie kształtowania sumień trzeba też dostrzec działanie łaski. Potęgą łaski jest zdaniem Biskupa Tarnowskiego nie do przecenienia. Potrafi ona uzupełnić braki i przekreślić błędy w formowaniu sumień. Może nawet dokonać całkowitego przeobrażenia źle ukształtowanego sumienia<sup>46</sup>.

## PODSUMOWANIE

W świetle powyższych rozważań nasuwa się nieodparcie wniosek, że sumienie, aby mogło być wyznacznikiem moralnego rozwoju człowieka, musi zostać właściwie ukształtowane. I taki właśnie cel przyświecał Biskupowi Tarnowskiemu, gdy rozważał on rolę sumienia w ramach chrześcijańskiej koncepcji człowieka i jego życia moralnego. Sumienie dobrze uformowane chroni osobę ludzką przed lękiem, egoizmem, pychą czy też przesadnym poczuciem winy. Rodzi pokój serca i jest podstawą autentycznej wolności ludzkiej. Formuluje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie

---

<sup>43</sup> Tenże, *Kazanie wygłoszone w czasie Mszy św. na rozpoczęcie roku akademickiego w seminarium duchownym*, dz. cyt., s. 5.

<sup>44</sup> Tamże. Por. także: J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 263-264.

<sup>45</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Reconciliatio et poenitentia”*, nr 17.

<sup>46</sup> Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w czasie rezurekcji*, dz. cyt., s. 1-5.

z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu moralnym człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania prawego. W tej perspektywie przychodzi ostatecznie stwierdzić, że we właściwym formowaniu sumienia trzeba się zawsze liczyć z rzeczywistością grzechu, który w dużej mierze utrudnia prawidłowe funkcjonowanie sumień ludzkich. Człowiek grzeszny nie jest jednak pozostawiony samemu sobie, lecz otrzymuje obietnicę zbawienia, połączoną z wyniesieniem do nowego życia i wezwaniem do nawrócenia.

CONSCIENCE AS THE PERFECT INTERPRETER OF HUMAN  
MORALITY IN TEACHING OF JERZY ABLEWICZ,  
THE BISHOP OF TARNÓW (1962-1990)

Summary

Archbishop Jerzy Ablewicz seeking grounds for moral teaching, focused on the man, as a moral entity. Expression of human subjectivity is moral conscience. Through carrying out its functions, it is on top of the elements that constitute the dignity of every person. Conscience is a necessary condition for man to act as a human right.

Pastor of the Church in the ministry of the word Tarnów reminded frequently about the Church's teaching on human conscience. Therefore, the aim of this publication is on-closer to his teaching on conscience as the interpretation of human morality. According to the Archbishop of conscience plays an important role in human moral development. It is legitimate and authoritative standard rule of conduct. However, conscience can determine the right way forward and shape the moral life of man must be well-formed. Ablewicz indicating the measures to this end, seek to shape the conscience of such a man to be able to act in a spirit of responsibility for themselves, others and the world, that is, ultimately, to do good moral.

*Keywords:*

conscience, human, development, bishop Ablewicz, morality, formation

